

# ROBOTNIK POLSKI

PISMO POSWIĘCONE SPRAWOM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.  
Organ „Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji“.

PRENUMERATA: roczna 240 m.; półrocz. 120 m.;  
kwart. 60 m.; mies. 20 m. — Egzempl. pojedynczy 5 m.

Ogłoszenia wstawia się po cenie 5 m. za wiersz netto.

„Robotnik Polski“ wychodzi  
na każdą niedzielę.

Adres Redakcyi i Administracyi:  
**KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.**  
TELEFON Nr. 0483.

Redaktor Jan Puchałka.

## Klęska bezrobocia.

Wojna, która bezpośrednio toczyła się na obszarach dwóch byłych zaborów, obok wielu innych klęsk i ciosów wywołała jedno z wielkich wprost nieszczęść: bezrobocie, które dało się odczuć wszędzie, ale najbardziej w byłej Kongresówce. Za rządów rosyjskich przemysł wielki w b. Królestwie Polskiem był silnie rozwinięty. Z chwilą opuszczenia b. Królestwa przez Moskali, wiele fabryk wraz z całym urządzeniem przeniosło się do Rosji. To, co pozostało zabrali do reszty Niemcy w czasie, gdy większa część b. Kongresówki znalazła się pod okupacją niemiecką.

Z chwilą uzyskania niepodległości znalazła się Kongresówka w sytuacji bardzo ciężkiej. Setki tysięcy robotników znalazło bramy fabryczne zamknięte.

Pracy nie mieli, nie tylko ci, którzy zostali na miejscu, ale niemięli ci, którzy powracali z Rosji lub z Niemiec, dokąd zostali wprost wywiezieni. Ta masa bezrobotnych, która dochodziła prawie do miliona osób stała się ciężarem państwa, które musiało miliony wypłacać na pomoc doraźną. Jedyną radą przeciw bezrobociu było uruchomić fabryki. To jednak napotykało na znaczne przeszkody. Wiele trudności robili sami fabrykanci, którzy wobec niepewnej w Polsce sytuacji politycznej i walutowej obawiali się ryzyka. Trzeba przytem pamiętać, że wielu fabrykantów to żydzi i Niemcy, którzy nie mieli w tem specjalny interes, by przemysł w Polsce nie mógł się rozwinąć, by w Polsce było jak najwięcej niezadowolonych, oraz by Polska jak najdłużej była terenem niepokojów i wzruszenia, do czego w znakomity sposób przyczyniali się głodne masy bezrobotnych.

Drugą przeszkodą w uruchomieniu fabryk stanowił brak maszyn zdemontowanych i skradzionych przez Niemców. Trzecią wreszcie trudność stanowił brak węgla potrzebnego do puszczenia w ruch fabryk. Te wszystkie przyczyny złożyły się na to, że w Polsce bezrobocie stało się chorobą trwałą, a obok b. Kongresówki przenosi się ta choroba i do innych dzielnic. Klęskę bezrobocia zwiększyła demobilizacja armii. Żołnierze puszczeni z wojska przychodzą wyniszczeni. Pierwszą rzeczą, którą im należało zapewnić, to pracę i zarobek. Niestety o tem nie pomyślano, lecz pozostawiono tych ludzi wojną steranych na łup głodu i nędzy. Przez to dano znakomity środek agitacyjny w ręce żywiołów przewrotowych, które zasilane pieniędzmi z Moskwy, czy Berlina usiłują głód i nędzę bezrobotnych wykorzystać w agitacji przeciw państwu polskiemu. Z tego nie chcą zdać sobie sprawy ci, którzy dziś Polską rządzą. Mamy setki władz, ale żadna z nich nie umie znaleźć skutecznego lekarstwa przeciw bezrobociu. Mamy przekonanie, że przy dobrej woli takie lekarstwo by się znalazło. Należałoby bezwarunkowo skłonić fabrykantów, by fabryki otwierali. Surowiec mamy albo własny, albo go możemy nabyć. Węgla w Polsce jest podostatkiem, trzeba tylko umieć podnieść produkcję. Należy

zaniechać patrzenia na kopalnictwo tylko przez czerwone okulary socjalistyczne, a wtedy zapewne wiele się zmieni na lepsze. Podobnie można powiedzieć o stosunkach kolejowych. Trzeba dać jeść kolejarzom, dać im odpowiednią płacę, ale uwolnić ich od teroru socjalistycznego, a wtedy i kolejnictwo podda się swoim zadaniom. Przy dobrej woli rządu i społeczeństwa da się wiele zrobić, da się przynajmniej ograniczyć klęskę bezrobocia do rozmiarów najniebezpieczniejszych. Tym zaś, którzy mimo wszystko pracy nie znajdują, musi państwo przyjść z wydatną pomocą, by nie doprowadzić ich do rozpacz, która powoduje niepożądane wybuchy.

J. P.

## Zjazd Rady dzielnicowej stronnictwa chrześc.-społecznego.

Zmieniające się codziennie stosunki polityczne i społeczne w państwie, wymagają jak największej uwagi ze strony działających w Polsce stronnictw politycznych. Omówieniu tych stosunków było też poświęcone zebranie Rady dzielnicowej Pols. Stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, czyli chrześcijańsko-społecznego, odbyte w dniu 24 stycznia b. r. w Krakowie. W zebraniu, które było niejako zjazdem, wzięli udział delegaci 19 powiatów Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, oraz węglowego zagłębia dąbrowsko-sosnowieckiego.

Zagał zjazd dotychczasowy prezes Stronnictwa w Małopolsce p. redaktor Holeska. Przewodniczącym zjazdu wybrany został p. inż. Adelman z Krakowa, sekretarzem p. Karol Martinek z Cieszyna.

Pierwszy referat na temat „Obecna sytuacja polityczna“ wygłosił p. inż. Mianowski z Krakowa. Referent scharakteryzował stosunki panujące dziś w naszym państwie, poddał ocenie system rządów w Polsce oraz przedstawił stanowisko Pols. Stronnictwa Chrześc. Dem. wobec dzisiejszych zagadnień. Uzupełnieniem niejako wywodów p. inż. Mianowskiego były sprawozdania przedkładane przez delegatów z poszczególnych powiatów. Sprawozdania te we właściwym świetle oddały obraz dzisiejszych stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych w kraju, a zarazem były wskazówkami, jakimi wpływami cieszy się Stronnictwo Chr. Dem. i jaka je jeszcze czeka praca.

Wytyczne dla tej przyszłej pracy zawierał popołudniowy referat p. red. Holeski na temat „Program Stronnictwa“. Referent przedstawił program Stronnictwa Chr. Dem. pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Dotknął polityki zagranicznej, a w szerokiej mierze omówił działalność wewnątrz państwa.

Po tych dwóch niejako programowych referatach nastąpiły referaty dotyczące wewnętrznej organizacji dzielnicowej Stronnictwa Chr. Dem. P. red. Puchałka przedłożył statut i regulamin Stronnictwa. Zasady statutu i regulaminu zjazd zaakceptował, a dla ostatecznego ich opracowania wybrał komitet redakcyjny, do którego powołał pp. Holeskę, ks. Kasprzyka, ks. Piwowarczyka i Puchałkę.

O organizacji Stronnictwa, pracy jego w najbliższej dobie oraz o sekretaryacie partyjnym mówił ks. red. Kasprzyk, a o prasie partyjnej

ks. prof. Piwowarczyk. Obaj referenci przedłożyli szereg rezolucyj, uchwalonych przy końcu zjazdu.

Nastąpiły potem wybory zarządu dzielnicowego. Na wniosek komisji-matki wybrano prezesem Zarządu dzielnicowego p. red. Holeskę (Kraków), wiceprezesami pp. ks. prof. Maćkowskiego (Białą) i prof. Pachonkiego (Kraków), sekretarzem ks. red. L. Kasprzyka (Kraków), zastępcą p. Czech (Kraków), skarbnikiem p. inż. Adelmiana (Kraków), zastępcą ks. prof. Piwowarczyka (Kraków). Resztę Zarządu dzielnicowego stanowią pp. Ewa Hallerówna (Skawina), Wilhelm Hanke (Kraków), Winc. Koniośny (Przemyśl), Walenty Kosarz (Bielsko), dr. Łaszczyński (Sosnowiec), ks. Ferd. Machay (Jablonka), Karol Martinek (Cieszyn), inż. Henryk Mianowski (Kraków), Józef Okoński (Wieliczka), Jan Puchałka (Kraków) ks. Wład. Suchon (Trzebinia). Wybrani członkowie Zarządu dzielnicowego mają prawo kooptacyi. Zarząd powyższy jest tymczasowy aż do Kongresu dzielnicowego.

Z pośród zgłoszonych wniosków, nad którymi przeprowadzono szczegółową dyskusję, uchwalono następujące:

1. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji uznaje jednolitą organizację chrześcijańsko-demokratycznych żywiołów w Polsce, których wyrazem jest Rada naczelna z siedzibą w Warszawie, a klub chrześcijańsko-narodowego Stronnictwa Robotniczego w Sejmie.

Rada dzielnicowa wyraża życzenie, by klub sejmowy zmienił nazwę i nazwał się Związkiem posłów chrześcijańsko-demokratycznych. Rada dzielnicowa wyraża życzenie, by trójdzielnicowy Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji mógł się odbyć już po świętach Wielkanocnych, 3 i 4 kwietnia, by nakoniec dokonał zupełnej konsolidacyi żywiołów chrześcijańsko-demokratycznych i wytworzył jednolity, niezależny od żadnych postronnych wpływów obóz chrześcijańsko-społeczny.

2. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chr. Dem. uchwała: W odrodzonej Polsce lud nieświadomiony i ciemny pod względem narodowym łatwo pada ofiarą niesumiennej agitacyi żywiołów radykalnych. Z tego powodu wzywamy do podjęcia jak najusilniejszej pracy oświatowej. Szczególniej należy prowadzić wyteżoną pracę wśród kobiet, gdzie już prowadzą robotę socjaliści.

3. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chr. Dem. widzi z zadowoleniem rozwój chrześcijańskich związków zawodowych i poleca używać tym związkom wszelkiego poparcia.

4. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chr. Dem. wzywa Zarząd dzielnicowy, by w najbliższych tygodniach urządził konferencje powiatowe w poszczególnych powiatach.

5. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chr. Dem. potępia próby podjęte przez nieodpowiedzialnych działaczy Narodowej Demokracji, zmierzające do rozbijania chrześcijańskich związków robotniczych na terenie okręgu bielsko-balskiego. Gdyby te jątrzenia miały się powtórzyć, Polskie Stronnictwo Chrześc. Dem. podejmie narzuconą mu walkę.

6. Delegaci uczestniczący w posiedzeniu Rady dzielnicowej Pols. Stronnictwa Chr. Dem. uznając ogromną doniosłość prasy chrześcijań-

sko-demokratycznej w ruchu Stronnictwa, zobowiązują się:

a) wzmocnić fundusze „Polskiej Spółki prasowej“ przez zakupno udziałów i jednanie nowych udziałowców między zwolennikami Stronnictwa;

b) spowodować wszelkiego rodzaju instytucje chrześcijańsko-demokratyczne, by również do Spółki przystąpiły;

c) starać się o powiększenie funduszu wydawniczego prasy chrześcijańsko-demokratycznej przez urządzenie składek na listy składkowe.

7. Rada dzielnicowa Pols. Stronnictwa Chr. Dem. zwraca się do Związku Śląskich katolików w Cieszynie z propozycją, by wobec zmienionych na Śląsku warunków politycznych połączył się z Pols. Stronnictwem Chr. Dem.

Po uchwaleniu powyższych rezolucyj, przewodniczący p. Adelman zamknął obrady.

## Brzydkie metody.

Z początkiem stycznia odbył się w Białej powiatowy zjazd związku ludowo-narodowego, na którym uchwalono rezolucję w sprawie organizacji zawodowych robotniczych. W rezolucji tej powiedziano, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne opamiętało związki robotnicze, założone przez ś. p. ks. Stojałowskiego, a zbrodni tej miało się dopuścić w czasie, gdy p. poseł Zamorski był uwięziony, a organ związku ludowo-narodowego „Wieniec-Pszczółka“ nie wychodził.

Nie rozumiemy, co związek ludowo-narodowy, czyli właściwiej mówiąc narodowi demokraci, kultywujący się pod firmą związku ludowo-narodowego, chcieli przez powyższą rezolucję wypowiedzieć. To tylko wiemy, że mówiąc o rzekomem opamiętaniu związków robotniczych w Bielsku—Białej przez chrześcijańsko-społeczny, powiedzieli zwyciężone kłamstwo. Ś. p. ks. Stojałowski nie wiadomo z jakich powodów, nie chciał dopuścić do założenia w Bielsku organizacji zawodowej polskiej, która miała siedzibę w Krakowie. Wolał raczej wprowadzić do Bielska niemiecką organizację zawodową tkaczy z Wiednia, która też prawie do jego śmierci tj. do r. 1911 skupiała część polskich robotników bielsko-bialskich. Obłok organizacji niemieckiej istniał w Białej od dnia 1 kwietnia 1909 r. oddział „Polskiego Związku zawodowego chrześcij. robotników“ z siedzibą w Krakowie. Po śmierci ś. p. ks. Stojałowskiego spadek jego przejął p. poseł Zamorski. Przekonał się, że wprowadzona przez ś. p. ks. Stojałowskiego niemiecka organizacja chrześcijańska z Wiednia utraciła już sympatię wśród robotników polskich, powołał do życia lokalną organizację zawodową polską pod nazwą: „Polskie Zjednoczenie zawodowe chrześcijańskich rzemieślników, robotników i robotnic“ z siedzibą w Bielsku. Wobec naporu Niemców bielsko-bialskich na polskich robotników kierownictwo „Polskiego Związku zawodowego chrz. robotników“ z siedzibą w Krakowie, chcąc uniknąć osłabienia ruchu narodowego przez walkę dwóch pokrewnych organizacji, zaproponowało p. Zamorskiemu połączenie obu organizacji, co leżało w interesie jednolitości chrześcijańsko-narodowego ruchu robotniczego. Narady prowadzone od kwietnia 1913 r. doprowadziły do porozumienia i dnia 22 czerwca 1913 odbył się w Krakowie wspólny Zjazd obu organizacji, na którym uchwalono połączenie obu organizacji, które oddał stanowiły jedną organizację pod nazwą: „Polskie Zjednoczenie zawodowe chrześcijańskich robotników“ z siedzibą w Krakowie. W zjeździe tym uczestniczył i p. poseł Zamorski, który po uchwaleniu połączenia wygłosił przemówienie, z którego według „Myśli Robotniczej“ nr. 15 z dnia 27 lipca 1913 przytaczamy następujące słowa.

„Zjednoczenie powinno być zjednoczeniem wszystkich polskich robotników ze wschodniej i zachodniej Galicji, czy też ze Śląska. Pracujmy w zgodzie, bo kłótność narodowi tylko szkodzi“.

Jak widać z powyższego, na dokumentach opartego stanu rzeczy, nikt organiza-

cy robotników w Bielsku-Białej nie opamiętał, ale one same uchwalily przyłączenie się do organizacji chrześcijańskiej w Krakowie. Na tem połączeniu robotnicy bielsko-bialscy tylko zyskali, czego dowodem może być dzisiejsza siła organizacji zawodowej chrześcijańskiej w okręgu bielsko-bialskim, która stała się rośnie.

W czasie, kiedy p. Zamorski był przez Austriaków więziony, organizacja zawodowa wogóle była nieczynna, bo i ją rząd austriacki prześladował, a kierownik jej w Bielsku p. Biechowiak również podzielił los p. posła Zamorskiego, a potem został powołany do wojska pruskiego. Praca organizacyjna w Bielsku—Białej rozpoczęła się już w czasie niepodległości Polski, a więc wtedy, gdy p. poseł Zamorski był wolnym, a „Wieniec-Pszczółka“ swobodnie wychodziła. Jeśli zatem w rezolucji uchwalonej na zjeździe w Białej zawarte są inne twierdzenia, to musimy całą rezolucję uważać za chęć rozbijania pracy chrześcijańskiej organizacji zawodowej na terenie bielsko-bialskim, za pierwszy krok wojenny podjęty przez narodowych demokratów. Metoda jednak, jaką obrali, jest bardzo brzydka, bo używa kłamstwa. A kłamstwo ma krótkie nogi. O tem niech pamiętają ci, którzy jednolity obóz robotniczy chrześcijański na kresach zachodnich próbują rozbić i osłabić dla chwilowych korzyści partyjnych.

Zabrzezski.

## Rola chrześcijańskiej demokracji w życiu społeczno-politycznem.

(Dokończenie).

Z takiego podłoża, w które rzucano ziarna chrześcijańskiej sprawiedliwości, wyrosnie najpiękniejszy kwiat — pokój! Nasza religia, której chcemy być apostołami, nie pozwala nam marzyć o wytepieniu klas tzw. wyższych, czyli wykształconych. Odbywają się dzisiaj zebrania, na których się wycina w pięć t. zw. „panów“, a rację bytu przyznaje się tym tylko, co fizycznie pracują. Mogą sobie ci szaleńcy krzyżować, co się im podoba; ludzie dobrze to rozumieją, że muszą być w społeczeństwie ludzkim różne klasy i że one mają swoje przeznaczenie. Ten, kto chce zniwelować wszelkie między niemi różnice, a utworzyć jedną klasę robotników, jest głupszy od bolszewików; ci bowiem nawet pogodzili się z koniecznością istnienia inteligencji. Klasy będą istniały różne i każda z nich będzie miała swoje odrębne życie, bo tak jest sprawiedliwe. Chodzi jedynie o to, by ich życie było zgodne.

Socjaliści wysuwają tu swój żądanie, które jest sprzeczne z chrześcijańską ideologią: dyktatury proletaryatu. Gdzie podzieli rozum? Czy nie widzą, że stoją w sprzeczności ze sobą samymi? Wszak na miejsce ucisku ludu przez szlachtę chcą wprowadzić ucisk sier wykształconych przez proletaryat, czyli nie dają do postępu, ale cofają się i są reakcyonistami. Tak jednak nie wolno! To nie jest dążenie do pokoju, ale do rozbicia społecznego — to niesprawiedliwość. Chrześcijańska demokracja naprzeciw tamtej stawia zasadę — współpracy klas. Nie może tu nikt być pokrzywdzonym, ani też żadna klasa odepchnięta. Jeśli jesteśmy wszyscy powołani do korzystania z darów Bożych, to nikogo nie można od stołu wykluczać, ani nikt nie powinien sobie rościć pretensyi w większych, od drugiego. W interesie powszechnego dobra leży zgodne współżycie i współpraca wszystkich.

\* \* \*

Taka rola czeka chrześcijańską demokrację. Rola naprawdę zaszczytna, ale jakże trudna! Waleczyć musi naprzód z urodzonymi wrogami — socjalistami; syczy już ten chytry wąż na wieść, że się w Polsce żywił chrześcijański nareszcie opamiętał, bo się lęka, że z tej strony stanie przeciwko niemu jedynie poważny oponent. Lęka się naszej akcji konserwatywny, rozważny a zimny „posadacz“ ziemi, kamienie i rzuca nam klody pod nogi, bo wie, że w walce o nowy, sprawiedliwy chrześcijański ład i on pewne ofiary poświęcić będzie musiał. Ciekawa rzecz: socjalizm posadza nas o wsteczność; bogaty posiadacz zaś o socjalizm, jeśli nie bolszewizm; — dla nas to wskazówka, żeśmy na właściwym stanowisku! Nie jeste-

śmy ani zwolennikami klerykalizmu, ani ciętymi wyznawcami socjalizmu. O pierwszy uczył nas nie posadzi — przed drugim nie pochylił naszego białego sztandaru, bo by się splamiał. Tak nam każe nasz Mistrz Boski, Chrystus, który nie wchodził w kompromisy. Tak nas uczył wielki nasz przodownik, Leon XIII. Kiedy przed laty 30 powstało w Ameryce robotnicze zjednoczenie „Rycerzy pracy“, popłynęła do tronu Leona XIII. prośba kapitałów amerykańskich, by nowy związek potępił. Jednak ze zdumieniem świat się dowiedział, że wielki Papież nie tylko związku nie potępił, ale mu błogosławił.

Idziemy — w bój o chrześcijańską zasadę; w bój pewnie długi i zażarty, bo mamy przed sobą wroga, którego spryt równała przebiegłość talmudycznych rabinów i innych Marksów, — którzy się przed niezem nie cofają. Ale idziemy z wiarą, że ostatecznie Chrystus zwycięży, że — jak mówi poeta — nasza sprawa może być przegrana na dziś.

„jest ta przegrana,  
której cel daleki,  
a która w końcu  
wygrywa na wieki“.

## Położenie robotników w Polsce.

Wobec zbliżającego się plebiscytu na G. Śląsku, Niemcy uruchomili cały swój aparat agitacyjny, posługując się zarazem sforą agentów komunistycznych celem wywołania fali strajków. Rozszerzają też oni fałszywe wiadomości o doli robotników w Polsce.

Ostatni numer „Przewodnika Społecznego“ zadaje kłam tym oszczerstwom na podstawie ścisłych danych, z których wynika, że w Polsce jest robotnikom lepiej niż zagranicą, n. p. w Niemczech. Polska — między innym — w ciągu dwu lat, pomimo wielkich trudności, wydała na korzyść warstwy robotniczej szereg praw i zarządzeń, streszczających się w następujących punktach:

1. Zupelne zrównanie robotnika z innymi warstwami wobec państwa.

2. Stworzenie dla celów ochrony warstw robotniczych Ministerstwo Ochrony Pracy pośredniczy między robotnikami a pracodawcami i zajmuje się kwestyą zabezpieczeń, jak kasy chorých, ochronki, przytułiska i t. p.

3. Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o ośmiodzinnym dniu roboczym (w soboty godzin sześć). Tą ustawą o 46-godzinnym tygodniu pracy Polska wyprzedziła inne kraje, współzawodniczące z nami w przemyśle.

4. Zasiłki dla bezrobotnych (ustawa z dn. 4 listopada 1919). W samej b. Kongresówce wypłacono w październiku 1919 r. 18 milionów marek zasiłków.

5. Urzędy pośrednictwa pracy, organizowane przez Państwo. Udzielają one pomocy bezpłatnej. Wspomnieć tu trzeba również o urzędzie, opiekującym się powrotem jeńców, uchodźców i robotników („Jur“) i o urzędzie emigracyjnym, opiekującym się tymi, co muszą szukać zarobków na wychołtwie.

6. Polska umożliwiła tworzenie związków zawodowych obdarzając je rozległymi prawami. (Inaczej np. w Niemczech, gdzie takie związki w dziedzinie rolnictwa są zakazane. Także w Rosji nie są one dopuszczalne na szerszą skalę). Szkoda, że znaczną część tych związków opamiętał u nas agitatorzy, którzy dają do wywołania strajków na szkodę państwa. Związki te są doskonałym sposobem ochrony praw robotniczych. Umowy, zawarte przez takie związki z pracodawcami, obowiązują ostatnich w stosunku do wszystkich robotników, choćby nawet nie należących do związku. Oprócz tego przyznano organizacjom robotniczym prawo wysyłania przedstawicieli do wszystkich komisji, istniejących przy Ministerstwie Pracy.

7. Ustawa z dn. 10 maja 1920 r. o kasach chorých. Instytucje te istniały dotychczas w b. dzielnicach pruskiej i austriackiej i tu i ówdzie w b. Kongresówce. Ustawa wymieniona wprowadza je wszędzie i dla wszystkich kategorii pracowników. Prawo polskie jest o wiele dla robotników korzystniejsze od tych, które dotąd obowiązywały na obszarze Polski, przewyższa nawet najnowsze prawo niemieckie, które uchodziło za najdoskonalsze. Ubezpieczeni

placą obecnie składki mniejsze, niż za panowania niemieckiego, bo nie  $\frac{2}{3}$ , ale tylko  $\frac{1}{3}$ , główny ciężar spada na pracodawców, którzy placą obecnie  $\frac{2}{3}$  zamiast dawnej  $\frac{1}{2}$ . Kasy chorych nie tylko opłacają lekarza i aptekę, ale dają też zasiłki na utrzymanie domu chorego w rozmiarze 60 proc. zarobku (Niemcy 50 proc.). Kasy chorych udzielają też pomocy chorym członkom rodziny zabezpieczonego i wydają zapomogi na pogrzeb w razie śmierci zabezpieczonego, lub członka jego rodziny. Zarząd kas chorych znajdować się będzie przeważnie, a mianowicie w  $\frac{2}{3}$ , w ręku ubezpieczonych pracowników.

8. Ustawa o ustawie rolnej zamyka łańcuch przywilejów i koncesyj, udzielonych przez rząd państwu robotniczej.

Wszystkie powyższe rozporządzenia stwierdzają niezbicie, że agitatorzy pruscy i komunistyczni nie mają racji, szerząc niezadowolone wśród naszych robotników, którzy w Polsce należą raczej do warstw uprzywilejowanych, a nie upośledzonych. Z.

## Sprawy polskie.

### Uchwalenie Konstytucji.

We czwartek 27 stycznia br. Sejm ustawodawczy uchwalił postanowienie ustawy Konstytucyjnej o senacie. Sprawa senatu była najbardziej sporną w Sejmie. Lewica sejmowa wogóle nie godziła się na senat, a partia przez niezdecydowanie niektórych stronnictw mieszczańskich liczyła na zwycięstwo. Mimo to senat został uchwalony, choć w zmienionej formie. Ogólna liczba członków senatu wynosić będzie  $\frac{1}{4}$  członków Sejmu. Członkowie senatu będą wybierani w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i proporcjonalnym. Uchwalenie przepisów o senacie ułatwia właściwie sprawę Konstytucji, bo inne przepisy albo już zostały w poprzedniej sesji uchwalone, albo też ich uchwalenie nie napotyka na poważniejsze przeszkody.

### Koniec przesilenia rządowego.

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Robotnika“ zgłosili ministrowie Daszyński i Śliwiński swoje ustąpienie z rządu. Przyuszczano, że ten krok ministrów, doprowadzi do ustąpienia całego gabinetu. Tak się jednak nie stało. Na posiedzeniach Klubów sejmowych większość oświadczyła się za gabinetem Witosą, wobec czego p. Witos postanowił nadal sprawować rządu prezydenta ministrów. W miejsce p. Śliwińskiego mianowany został ministrem aprowizacji p. **Gródziecki**.

### Uchwały Sejmu.

Posiedzeniu Sejmu rozpoczęły się w dniu 20 stycznia. W dniu tym odbyło się dwuseczne posiedzenie. Przyjęto nową ustawę o **organizacji giełd w Polsce**, uchwalono zmianę ustawy o **pomocy na odbudowę gospodarstw**. Na posiedzeniu w dniu 21 stycznia br. uchwalono zmianę artykułu dotyczącego dyet poselskich i kar za nieobecność, przyjęto ustawę o **podwyższeniu kosztów sądowych w b. zaborze pruskim**, ustawę o zmianie przepisów o **opłatach świadków i znawców sądowych w b. dzielnicy pruskiej**, ustawę o podwyższeniu opłat w postępowaniu przed sądami polubownymi i **przemysłowem**, wreszcie uchwalono uzupełnienie ustawy o **zatargach zbiorowych w rolnictwie**.

Posiedzenie Sejmu w dniu 26 stycznia poświęcone było sprawie Konstytucji mianowicie sprawie senatu, a w dniu 27 stycznia odbyło się głosowanie nad senatem.

### Sejm wobec sprawy Wilna.

Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych uchwaliła większością głosów przedłożenie do uchwały Sejmowi następującą rezolucję w sprawie Wileńszczyzny:

Ziemia wileńska, związana z Polską, stanowi nieodłączną część terytorium polskiego i bez wyraźnej woli ludności od Polski odłączona być nie może.

Polska nie przyznaje mocy prawnej układowi bolszewicko-litewskiemu. Polska pomimo wielokrotnego stwierdzenia zgodziła się na to, aby ludność Ziemi wileńskiej raz jeszcze stwierdziła, czy chce należeć do Polski, czy też do Litwy kowieńskiej.

W oczekiwaniu wyniku konsultacji, do którego się zastosuje, Polska uważa swe prawa do Wileńszczyzny za nienaruszone.

Sejm poleca rządowi poczynienie kroków, celem zapobieżenia komplikacyom międzynarodowym, płynącym z odrębności administracyjnej wojskowej Ziemi wileńskiej, oraz przeciwności załatwienia sprawy przynależności państwowej. Sejm uroczyście stwierdza nieprzedawnione prawa Polski i do reszty terytorium Wileńszczyzny, oraz części Kowieńszczyzny, Suwałszczyzny, objętych pasem neutralnym i narzuconą ludności okupacją litewską, oraz poleca rządowi uzyskanie wobec Ligi narodów stwierdzenia konsultacją woli ludności należącej do Polski.

### Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Termin głosowania ludowego na Górnym Śląsku nie został dotychczas ustalony. Przyjąć jednak należy, że plebiscyt odbędzie się w połowie marca br. Krótki zatem czas dzieli nas od chwili, gdy ludność G. Śląska wypowie, czy chce należeć do Polski, i zerwać sześciowiekowe pęta niemieckie, czy też chce pozostać w tych pętach bodaj że na zawsze. Ze strony niemieckiej czynione są wszelkie wysiłki, by plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec. I Polska powinna wyżyć wszystkie siły, by dzień głosowania ludowego był dla niej dniem zwycięstwa.

### Kiedy będzie pokój z bolszewikami?

O przebiegu rokowań pokojowych w Rydze bardzo szczupłe nadechodzą wiadomości. Widocznie, dyplomacya tak polska jak i bolszewicka, trzymają się dawnych metod przygotowywania wszystkiego w tajemnicy. Brak sprawozdań z obrad pokojowych wykorzystują przedewszystkiem Niemcy, by straszyc Górnoszlązaków i świat cały, że Polska będzie musiała prowadzić dalszą wojnę z bolszewikami. Niemieckie biura korespondencyjne podają nawet szczegóły rzekomych przygotowań bolszewickich, wymieniają nawet liczbę dywizji, jakie bolszewicy przeciw Polsce przygotowali. Że te doniesienia niemieckie są przesadzone, a może nawet kłamliwe, to rzecz pewna. Wątpliwie należy, czy bolszewicy raz już przez Polskę pobici, zechcą ponownie próbować szczęścia wojennego. Wierzymy zresztą, że nasz rząd i naczelne dowództwo wojskowe nie zaniecha niczego, co by ochronić nas mogło przed ponowną wojną, oraz przed ponowną inwazyją hord bolszewickich.

## Przegląd polityczny.

### Obrady Rady najwyższej.

Najwyższa Rada koalicyjna, złożona z kierowników rządów państw koalicyjnych zebrała się na naradę w dniu 24 stycznia. Przedmiotem narady były następujące sprawy: 1) rozbrojenie Niemiec; 2) ustalenie wysokości odszkodowań, jakie mają zapłacić Niemcy; 3) pomoc dla Austrii; 4) Sprawa plebiscytu w Wileńszczyźnie.

Odnosnie do rozbrojenia Niemiec Rada najwyższa wyraziła zgodne zapatrywanie, że traktat wersalski musi być wykonany. Odnosnie do odszkodowania nie przyszło, jak się zdaje, do zupełnej zgody. Francya domaga się, by Niemcy zapłaciły 212 miliardów marek w złocie, z czego Francya przypadłoby 110 miliardów. Anglia nie stawia tak wysokiej cyfry. — W sprawie pomocy dla Austrii koalicyja cała jest zgodna w tem, że należy przyjsć z wydatną pomocą, bo ratowanie Austrii leży w interesie koalicyi. Jak się zdaje obawia się koalicyja, że Austriya, zmuszona do tego położeniem wewnętrznym, przyłączy się do Niemiec. Temu chcą państwa koalicyjne przeszkodzić. Jakie w sprawie pomocy dla Austrii

oraz w sprawie dalszych punktów narad zapadły uchwały, do tej chwili z braku sprawozdań nie wiadomo.

### Program rządu francuskiego.

W parlamencie francuskim nowy rząd przez usta prezydenta ministrów Brianda złożył deklarację, która zawiera niejako program pracy nowego rządu. Dążeniem nowego rządu będzie zabezpieczenie trwałego pokoju, co może nastąpić tylko wtedy, gdy Niemcy będą rozbrojone. Drugim zadaniem rządu musi być uzyskanie od Niemiec odszkodowania, które umożliwi odbudowę Francji. W tych dążeniach liczy Francya na pomoc Anglii, a ściśle porozumienie między Francją i Anglią zabezpieczy pokój światowy. Rząd francuski dołoży starań, aby państwa powstałe na gruzach Austro-Węgier miały możność należytego rozwoju. Odnosnie do Rosji nie uznaje Francya rządu bolszewickiego, a gdyby armie bolszewickie zagrażały sprzymierzeńcom Francji, w takim razie Francya da swoim sojusznikom pomoc wojskową. — Taki jest program rządu francuskiego.

### Czechy wobec Polski.

Czesko-słowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił na posiedzeniu parlamentu w Pradze obszerną mowę, której znaczną część poświęcił stosunkom Czech do Polski. Dr. Benesz przyznał otwarcie, że rozstrzygnięcie w sprawie cieszyńskiej wywołało dzisiejszy nastrój Polski niechętny Czecho-Słowacy. Pan minister podkreślił kilkakrotnie, że Czechy chcą jednak porozumieć się z Polską, która w Europie jest i będzie doniosłym czynnikiem politycznym.

Cała jednak mowa dra Benesza robiła wrażenie, przemowy wilka, który ma zamiar pożreć owcę. Słowa p. ministra napewno Polaków nie zachwycą i dopóki krzywdą cieszyńska nie będzie nagrodzona, trudno wymagać od Polski, by wierzyła w zapewnienie sympatii, jakie wypowiedziano w Pradze.

## Z chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

### Częstochowa.

Z istniejących tu różnych organizacyj, najzwyczajniej może krzątają się chrześcijańskie związki zawodowe pod kierownictwem pp. Klatowa i Spiechowicza, a przy wydatnem poparciu Wydziału stow. rob. „Ogniska“, a zwłaszcza patrona „Ogniska“ ks. Niedźwiedzkiego. Związki zawodowe chrześcijańskie urządzą często zebrania, które są bardzo liczne, a przebieg ich poważny. W dniu 9 stycznia b. r. przemawiał na naszym zgromadzeniu sekretarz jeneralny „Zjednoczenia chrześc. związków zawodowych“ p. W. Kosarz z Białej.

W dniu 18 stycznia b. r. zawarliśmy umowę dotyczącą uregulowania stosunków pracy i płacy tutejszych służących. Umowa zawarta przynosi wiele korzyści służbie domowej.

Związki zawodowe chrześcijańskie przeprowadzają po fabrykach różne sprawy ku obopólnemu zadowoleniu, a ku wielkiej złości socjalistów, którzy oburzają się na rozwój naszych organizacyj, a chcą rozbić naszą pracę, próbują wywoływać częste strejki, by robotników utrzymywać w nastroju rewolucyjnym. Zabiegi socjalistów nie doznają oczekiwanego powodzenia. Chcąc podnieść swój upadający autorytet, rozpoczęli socjaliści agitację między zdemobilizowanymi żołnierzami. Ludzie ci, powracając z wojny sterani, obdarcy, głodni, a powróciwszy do swoich, nie mają pracy. Nie też dziwnego, że stają się podatnym materialem dla socjalistów. W dniu 13 stycznia b. r. urządzili pp. towarzysze wiec bezrobotnych zdemobilizowanych żołnierzy. Na wiecu wymyślali czerwoni agitatorzy na wszystko i na wszystkich i wprost zechcieli do rewolucji. O jakiejś pomocy nie mówiono. Inaczej zupełnie pojęły sprawę organizacje chrześcijańskie. Chcąc zdemobilizowanym żołnierzom przyjsć z realną doraźną pomocą, urządzili w dniu 23 stycznia b. r. zbiórke, która przyniosła 30 tysięcy marek. Oto godna odpowiedź na ujadania socjalistów, którzy

podburzaniem do rewolucji, chcą zaradzić między bezrobotnych.

### Przemysł.

Od r. 1906 istnieje w Przemysłu organizacja zawodowa chrześcijańska. Różne przechodziła koleje. Przed wybuchem wojny rozwój jej zapowiadał się wprost wspaniale. Niestety wojna wszystko rozbiła. Zamarło życie organizacyjne, ale nie zamarł duch, który przejął się, skoro tylko stosunki się ułożyły korzystniej. Obecnie życie organizacyjne tętni bardzo żywo. Przed Bożem Narodzeniem otwarto tu sekretaryat okręgowy chrześcijańskich związków zawodowych, którego kierownictwo objął p. Flondro. Z chwilą otwarcia sekretaryatu praca w chrześcijańskich związkach zawodowych doznała wydatnego poparcia. Zebrania odbywają się bardzo często. W jednym miesiącu styczniu b. r. odbyło się ich sześć. Było zebranie robotników niekwalifikowanych, konferencya z dozorcami domów, zgromadzenie służby domowej, konferencya z paniami przemyskimi w sprawie postulatów służby domowej, zebranie Koła w przemyśle żywnościowym i t. d. Zebrania są bardzo ożywione, zaufanie do chrześcijańskiej organizacji rośnie, teren pracy rozszerza się. W rozwoju chrześc. związków zawodowych w Przemysłu zaczyna się nowy okres.

## Z Wieliczki.

(Wspólny opłatek). W niedzielę dnia 9 stycznia b. r. odbył się w lokalu Związku chrześcijańskich robotników w Wieliczce wspólny opłatek. Uroczystość rozpoczęła się w nastroju bardzo podniosłym. Do zebranych członków i członkiń i zaproszonych gości — w liczbie około 200 osób — przemówił bardzo serdecznie ks. dziekan Hałatek, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem wśród życzeń wzajemnych i śpiewu kolend. Były także dwa drzewka ślicznie ubrane błyskotkami i smakolykami, jedno związków służących, drugie Stowarzyszenia robotnic „Kinga“.

Zebranie zaszczytliwym przybyciem przedstawicieli inteligencji i mieszczaństwa, a mianowicie wszyscy miejscowi ks. katecheci, P. P. Barącz naczelnik żupy solnej, Dawidowicz radca górniczy, Dr. Stroka, Dr. Kazalik, Sypowski naczelnik sądu i radca Smagowicz, Dr. Nowiadomski, Prof. Młynek, Prof. Pichór i inni.

Po spożyciu skromnego posiłku, przemawiali do zebranych: p. Jurek prezes Związku chrześcijańskich górników salin., p. Sypowski, ks. kurator Selwa, prof. Młynek i p. Grochal.

Zetknięcie się towarzyskie przedstawicieli wszystkich sfer naszego miasta na obchodzie opłatka w lokalu chrześcijańskich robotników nie tylko jest odznaką żywotności i aktualności idei chrześcijańsko-demokratycznej, ale oby też było wskaźnikiem, że tylko w zgodzie i harmonii wszystkich stanów, można zbudować Polskę silną i potężną na zasadach katolickich ufundowaną.

### Uczestnik.

(Ze spraw gminnych). Partya P. P. S. w Wieliczce, bojąc się wyniku zbliżających się wyborów do Rady miejskiej, urządziła w niedzielę 9 stycznia b. r. zebranie publiczne i uchwaliła rezolucję, że wybory obecnie są niepotrzebne..., że należy poczekać, aż Sejm uchwali nową ordynację wyborczą powszechną.

Uchwała taka zapadła dlatego, bo bardzo miło i rozkosznie jest bujać różnym czerwonym głowaczom i płazom żydowskim w bagienku magistrackim. W imię prawdy trzeba jednak stwierdzić, że uchwała ta jest nieważną, bo trzy czwarte (3/4) głosujących, to byli towarzyszechłopi ze wsi, a tym do spraw miejskich figa. P. Delegat Gałeczki wyborów nie może odroczyć...

### Obywatel.

(Niepowodzenia p. Czapor). Na wiosnę ubiegłego roku socjalista p. Czapor, przewodniczący Związku konsumów chłopsko-robotniczych w pow. wielickim pobrał od biednych ludzi worki i pieniądze na zboże, którego miał dostarczyć mieszkańcom powiatu. Skończyło się jednak na obietnicach, bo tow. Czapor do tej chwili ani zboża nie dostarczył, ani nie oddał wszystkim pobranych naprzód pieniędzy i worków. Gdy mieszkańcy wsi Bogucie p. Panek upomniał się przed kilku miesiącami o zwrot worków dla siebie i wsi Bogucie, zdenerwowany towarzysz Czapor nie tylko worków

nie oddał, ale jeszcze p. Panka uderzył. Poszkodowany wniósł skargę, na skutek której został towarzysz Czapor skazany na 3 dni kozy z zamianą na grzywnę w kwocie 1.500 Mk., zwrot kosztów 1.400 Mk., oraz zwrot pobranych worków, względnie zapłacenie odszkodowania. Kara wydawała się Czaporowi za wysoka i wniósł rekurs. Na rozprawie w Krakowie w dniu 10 stycznia b. r. sąd apelacyjny, mimo obrony dra Friedberga z Wieliczki, zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Sprawa powyżej przedstawiona świadczy o tem, jak to socjaliści rządzą sprawiedliwie umieją.

(Pod adresem Magistratu). Byłby już najwyższy czas, by Magistrat zajął się uporządkowaniem przynajmniej tych ulic, które są najbardziej zaniedbane. Do nich należy także Aleja, prowadząca z dworca kolejowego do miasta. Przy końcu tej Alei przejść nie można, bo spływają tam wszystkie nieczystości z miasta, tworzące wzdłuż Alei istną rzekę, zarażającą naokoło powietrze. Możeby Magistrat zdecydował się obmyśleć jakiś sposób, by temu stanowi zaradzić.

## Korespondencye.

### Warszawa.

(Udaremniłony strejk generalny. Zjazd kolejarzy i podwyższenie mnożnika do 400%. Odezwa Rady Okręgowej C. Z. Z. i wiece przeciwstajkowe w fabrykach warszawskich. „Wolność zebrania socjalistyczne“. Zebranie Z. Z. Chrześcijańskich metalowców). Nie każdy z nas robotników zdawał sobie sprawę z przyczyny przygotowywanego od dawna przez P. P. S. i komunistów strejku generalnego na dzień 12 stycznia b. r. Dopiero strejk pocztowy otworzył oczy masom robotniczym i przekonał je, że są wiązane w walkę polityczną przez różnych „kombinatorów“ ze związków zawodowych klasowych, którzy więcej dbają o partycję, niż o poprawę bytu robotnika polskiego.

W dniach 10 i 11 stycznia b. r. odbywał się zjazd kolejarzy, zwołany na podstawie uchwały III. ogólnego zjazdu Z. Z. K. we Lwowie (w końcu listopada ub. r.) w celu rozpatrzenia niespełnionych przez rząd punktów umowy, przyjętej po strejku kolejowym w październiku 1920 r. Wysłanej przez Zjazd delegacji oświadczył minister kolei p. Jasiński, że mnożnik drożyzny podwyższonym zostaje do 400%. Różnica zaległa za grudzień została wypłaconą w dniach 14—15 stycznia b. r. Co do zaległej żywności, to rząd nie rozporządza nią, a również nie ma środków do wypłacenia równoważnika. Ta wiadomość nie zadowolniła zebranych delegatów z pośród komunistów (którzy dziś się zwią socjalistami radykalnymi), a którzy wysławszy na zjazd filary swej partii (tow. Grochowski), przeprowadzili rezolucję strejkową, na którą ogół pracowników kolejowych reagował, idąc do pracy zawodowej, według wskazań poczucia obywatelskiego i podług nawoływań Polskiego Związku Kolejowców i Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków zawodowych w odezwie specjalnie wydanej p. t. „Do robotników metalowych i do ogółu robotników“. Odezwa ta popsuła plany towarzyszy z pod znaku czerwonego.

W dniach 10 stycznia b. r. odbyły się wiece przeciwstajkowe, urządzone na żądanie robotników przez Związki zawodowe chrześcijańskie w fabrykach „Noblesee“, „Szklenkiera“, „Spiesza“, „Motor“, „Fr. Karpiński“, „Konrad-Jarnuszkiewicz“, strzeleckich zakładach chemicznych i innych. Tylko w fabryce „Ron-Zieliński“, mimo żądań większości robotników, delegacji związków klasowych, bojąc się prawdy, nie dopuścili do wstępu, ku ogólnemu oburzeniu robotników, którzy zebrani w dniu 16 stycznia b. r. na ogólnym zebraniu metalowców chrześcijańskich zaprotestowali przeciw terrorowi socjalistycznemu. Zebranie zaczęło o godz. 3 po południu pod przewodnictwem kol. Chwastowskiego w obecności meżów zaufania z fabryk metalowych warszawskich. Przemawiał p. mecenas Bitner „O celu i dążności Związku zawodowego metalowców chrześcijańskich“. Kol. Kasprzak i Włoszczewski zdali sprawozdanie z konferencji, odbytej z przemysłowcami metalowymi. P. Chaciński mówił o etyce chrześcijańskich Związków zawodowych i o walce klasowej w związkach socjalistyczno-komunistycznych.

Kol. Siwy o miłości bratniej wśród klasy robotniczej w Polsce. W wolnych wnioskach wypowiedzieli się kilku mówców. Następne zebranie w dniu 30 stycznia b. r.

### Jan Karpiński.

Ślusarz kol. z kolei wiedeńskiej w Warszawie.

## KRONIKA.

**Zgon sławnego muzyka polskiego.** W Krakowie zmarł w dniu 23 stycznia b. r. w 83 roku życia ś. p. Władysław Żeleński, jeden z najświetniejszych muzyków i kompozytorów polskich. Ś. p. zmarły był od r. 1880 założycielem i dyrektorem konserwatorium muzycznego w Krakowie, które doprowadził do wspaniałego rozkwitu. Do najświetniejszych jego utworów należą opery: „Konrad Wallenrod“, „Goplana“, „Janek“, oraz szereg rzewnych pieśni jak „Zawód“, „Grajek“ i w. i. Pogrzeb wielkiego muzyka i zasłużonego obywatela odbył się na koszt m. Krakowa.

**Zjazd spółdzielni robotniczych.** We czwartek 13 stycznia b. r. odbył się w Krakowie II. Zjazd Związku chrześcijańskich spółdzielni czyli konsumów robotniczych. Po sprawozdaniach wybrano nową Radę nadzorczą, na czele której stanął p. inż. Adelman jako prezes, a p. red. Puchałka jako wiceprezes. Jako członkowie Rady nadzorczej wybrani zostali pp. ks. Ludwik Kasprzyk (Kraków), Skowronek (Wadowce), ks. Ryba (Nowy Targ), Miklasinski (Kraków), ks. Zdebski (Andrychów), Szybowski (Skawina), ks. Selwa (Wieliczka), jako zastępcy: ks. prof. Maczyński (Biała) i p. Kocot (Trzebinia). Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Hanke i prof. Pachonki zast. p. inż. Miadowski.

Rada nadzorcza zamianowała dyrektorami pp. Dutkiewicza, Marcinka i ks. Sosina. Związek spółdzielni ma siedzibę w Krakowie (Pl. Maryacki 2. I. p.).

**„Nowe życie“.** Tygodnik Komitetu Zjednoczenia Kresów Wschodnich z całością Rzeczypospolitej Polskiej, wychodzi w Grodnie, pl. Batorego Nr. 8. Warunki prenumeraty: rocznie 120 marek, półrocznie 60 marek i kwartalnie 30 marek. Jest korzystną placówką na Kresach dla wszelkich ogłoszeń. Czytajcie i rozpowszechniajcie pismo narodowe „Nowe życie“.

**Religia rzeczą prywatną.** Tak głoszą socjaliści, ale inaczej czynią. W prowincyi Nowara we Włoszech, socjaliści tamtejsi przeforsowali w niektórych Radach gminnych, gdzie się dorwali władzy, „uchwałę“, mocą której obraży Chrystusa Ukrzyżowanego miały być usunięte ze sal szkolnych, a ze szpitala tuberkulezowego w samej Nowarze nawet ołtarz z kaplicy szpitalnej. Ale katolicka ludność tamtejsza nie pozwoliła się zastraszyć czerwonym terrorem i w masowych demonstracyach przeprowadziła swoje słuszne żądanie, żeby krucyfiksy zostawić tam, gdzie dotąd były. Na tak energiczną podstawę ludu wpłynął katolicki poseł do parlamentu Pestalozza z nauczycielem Rolando, prezydentem katolickiej partii ludowej w tej prowincyi. We wspomnianych demonstracyach wzięły udział nawet socjalistyczne kobiety z 800 nauczycielami.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

K. Biel, Częstochowa, artykuł „Co będzie z bezrobotnymi“ jest w taką formę ujęty, że bez zupełnej przeróbki nie mógłby być zamieszczony. W tej sprawie otrzymaliśmy inny artykuł, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

### OŚWIADCZENIE.

W numerze „Robotnika Polskiego“ z dnia 7-go grudnia 1919 zamieszczoną została notatka Kronikarska, w której autor zarzucił p. posłowi Klemensiewiczowi z Krakowa czynny mogący go poniżyć w opinii publicznej. Godząc się, jako redaktor odpowiedzialny, na zamieszczenie tej notatki, która jak się przekonałem zawierała nieprawdziwe fakty, wyrzuciłem wbrew własnej woli i intencji p. posłowi Klemensiewiczowi krzywdę. Niniejszem przeproszam p. posła Klemensiewicza, dziękując mu równocześnie, że cofnął wniesioną przeciwko mnie skargę sądową.

W Krakowie, dnia 22 stycznia 1921 r.

Jan Puchałka,  
redaktor odpowiedzialny „Robotnika Polskiego“

WYDAWCA: KS. LUDWIK KASPRZYK.  
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.